

POSTANOWIENIE

Dnia 28 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)
SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)
SSN Grzegorz Żmij

w sprawie z protestu wyborczego M. S.

przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego,
przy udziale:

- 1) Zastępcy Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
- 2) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w P. oraz
- 3) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu protestu wyborczego na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli
Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 28 czerwca 2019 r.

postanawia:

protest wyborczy pozostawić bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W proteście wyborczym datowanym na dzień 4 czerwca 2019 r. wniesionym (data nadania na pocztę - 4 czerwca 2019 r.) przez wyborcę – M. S. przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 26 maja 2019 r., przeciwko ważności tychże wyborów w okręgu wyborczym nr [...] oraz przeciwko ważności wyboru wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w tym okręgu M. S. wniosła o stwierdzenie cyt. „nieważności wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 26 marca 2019 r., z powodu naruszenia przez właściwy organ wyborczy przepisów kodeksu dotyczących

głosowania; nieważności tychże wyborów w okręgu wyborczym nr [...]; nieważności wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w tym okręgu (E. K., L. M., S. S., Z. K., A. M.)”.

W stanowisku z dnia 19 czerwca 2019 r. Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w P. wnioskował o uznanie protestu za bezzasadny. Prokurator Generalny w stanowisku z dnia 17 czerwca 2019 r. wniósł o pozostawienie protestu wyborczego bez dalszego biegu. Zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w stanowisku z dnia 10 czerwca 2019 r. wyraził ocenę, że zarzut protestu jest niezasadny, „jednakże zdaniem Komisji nawet jeżeli w jednostkowych przypadkach miałyby się okazać, że została naruszona tajność głosowania, to jednak i tak nie miało to wpływu na wynik wyborów.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 684 ze zm.) w art. 336 stanowi, że do protestów wyborczych i postępowania w sprawie stwierdzenia ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego stosuje się odpowiednio przepisy art. 241-246 tego Kodeksu. Zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutów może być dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego).

Zgodnie z art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego warunkiem formalnej dopuszczalności protestu wyborczego jest jego wniesienie przez osobę do tego uprawnioną oraz spełnienie warunków określonych w art. 241 Kodeksu wyborczego. Do tych ostatnich (art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego) należy zaliczyć spoczywający na autorze protestu wyborczego obowiązek sformułowania zarzutów protestu wyborczego. Warunek ten trzeba rozumieć w ten sposób, że na podmiocie

wnoszącym protest wyborczy ciąży obowiązek skonkretyzowania ujętych przez ustawę w sposób abstrakcyjny podstaw protestu wyborczego (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego) przez sformułowanie tezy wskazującej na to gdzie, kiedy oraz w jaki konkretnie sposób doszło do (a) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów bądź (b) naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Autorka protestu wyborczego nie sprostала temu fundamentalnemu wymogowi konstrukcyjnemu sformalizowanej w minimalnym zakresie przez ustawodawcę czynności procesowej, jaką stanowi protest wyborczy, poprzestając wyłącznie na sformułowaniu wniosku o stwierdzenie cyt. „nieważności wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 26 marca 2019 r., z powodu naruszenia przez właściwy organ wyborczy przepisów kodeksu dotyczących głosowania; nieważności tychże wyborów w okręgu wyborczym nr [...]; nieważności wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w tym okręgu (E. K., L. M., S. S., Z. K., A. M.)”. W proteście nie został wyartykułowany jakikolwiek zarzut, w którym by wskazano na konkretnie umiejscowione w czasie i przestrzeni zdarzenie faktyczne ze wskazaniem, że zdarzenie to odpowiada - zdaniem autorki - podstawom protestu wyborczego skatalogowanym w przepisie art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego. Uzasadnienie protestu wyborczego (liczące wraz z załącznikami 82 strony) stanowi jedynie luźne połączenie - m.in. - cytowanych *in extenso* przepisów różnego rodzaju, „Dowodów zebranych przez Obserwatorium Wyborcze” (tj. wyników obserwacji tej organizacji - s. 8-16 uzasadnienia protestu wyborczego oraz „Skrótów raportów z obserwacji w lokalach wyborczych, przeprowadzonej przez Obserwatorium Wyborcze” - s. 21-82), listy 25 świadków (bez wskazania jednak powodów, które miałyby przemawiać za przesłuchaniem tych świadków ani podania jakichkolwiek okoliczności, na które owi świadkowie mieliby zostać ewentualnie przesłuchani - sformułowanie przez autorkę tezy dowodowej było jednak niemożliwe wobec pierwotnego niesprecyzowania jakichkolwiek zarzutów stawianych sposobowi przeprowadzenia wyborów) oraz dwóch fotografii „rzekomych pomieszczeń do tajnego głosowania w lokalu wyborczym nr [...], [...],

ul. N. [...] w W.". Podejmowanie się przez Sąd Najwyższy prób „rekonstruowania” niesformułowanych przez autora protestu wyborczego zarzutów na podstawie materiałów statystycznych załączonych do protestu wyborczego czy opisanych w uzasadnieniu przepisów byłoby naruszeniem zasady dyspozytywności postępowania dotyczącego protestów wyborczych, której wyrazem jest dyspozycja przepisu art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego w zw. z art. 82 § 2 Kodeksu wyborczego. To wyłącznie do wyborcy wnoszącego protest wyborczy - a nie do Sądu Najwyższego badającego protest - należy wyartykułowanie zarzutów stawianych przebiegowi wyborów. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do zastępowania czy wyręczania wyborcy w artikulacji jego woli procesowej i kształtowaniu istoty oraz granic „sprawy wyborczej” wniesionej do tego Sądu. W postępowaniu dotyczącym protestu wyborczego granice te kształtuje wyłącznie zarzut (i jego treść) sformułowany przez autora protestu wyborczego.

Jedyny wniosek o przesłuchanie świadka (postawiony zresztą w sposób niekategoryczny) nawiązujący do określonych zaszłości został tak sformułowany przez autorkę protestu wyborczego, że nie sposób zorientować się (i to nawet w przybliżeniu) co do czasu i miejsca zdarzeń, o których świadek ten miałby zeznawać: cyt. „Sąd Najwyższy może ponadto przesłuchać panią D. M.-O. (dowód nr 24) na okoliczność przestrzegania tajności głosowania w województwie [...]. Pani M.-O. podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego stała na czele akcji obserwacyjnej obejmującej 78 lokali wyborczych w Ł., prowadzonej przez Fundację [...] (KRS [...]). Pani M.-O. wysłała do autora niniejszego protestu wstępne oświadczenie o przebiegu obserwacji i o funkcjonowaniu obserwowanych lokali wyborczych. W oświadczeniu tym mówi w szczególności: Brak reakcji członków komisji na niepożądane zjawiska: głosowanie ‘na widoku’, rozmowy wyborców podczas głosowania, głosowanie rodzinne, instruowanie się wzajemne wyborców tuż przed zakreśleniem karty. Składy komisji w wielu obwodach były nadmierne w stosunku do wielkości zajmowanych lokali wyborczych, co dodatkowo zwiększało wrażenie tłoku. Niektórzy członkowie komisji, w tym także przewodniczący i wiceprzewodniczący nie byli obeznani z przepisami, co skutkowało brakiem ich reakcji na pojawiające się nieprawidłowości. Np. komisje nie dbały o dochowanie tajności od początku dnia, nie przypominały wyborcom

o konieczności składania kart do głosowania. Próba poprawienia tej sytuacji i zmiana postawy w ciągu dnia napotykały na utrudnienie z uwagi na znajdujące się już w urnach karty do głosowania z widocznym głosem innych wyborców, co wywoływało dyskusje, deprymowało zarówno członków komisji jak i wyborców i skłaniało do zachowań przeciwnych niż oczekiwane przez członków komisji. W rezultacie członkowie odstępowali od dbałości o tajność głosowania i akceptowali jej łamanie”.

Sumując: autorka protestu nie wyartykułowała żadnego zarzutu dotyczącego wyborów czy to w skali kraju, czy to w Okręgu wyborczym nr [...], a przecież - jak wynika z nagłówka wniesionego przez nią protestu wyborczego - jej protest został skierowany przeciwko cyt. „ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 26 maja 2019 r., przeciwko ważności tychże wyborów w okręgu wyborczym nr [...] oraz przeciwko ważności wyboru wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w tym okręgu”. W związku z tym protest wyborczy M. S. należało pozostawić bez dalszego biegu (art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.